

Księżyc first minute

20 września 2018

SpaceX ogłosiło, że już za pięć lat, na pokładzie olbrzymiej rakiety chce wysłać grupę ludzi na wyprawę wokół Księżyca. Lot wykupił japoński miliarder. Chce zabrać z sobą grupę artystów.

Yusaku Maezawa to założyciel internetowego sklepu odzieżowego ZOZO, muzyk i kolekcjoner dzieł sztuki. Jak opowiadał w trakcie zorganizowanej przez SpaceX konferencji prasowej, od dzieciństwa fascynował go Księżyc. „Długo i intensywnie myślałem o tym, jaką wartość będzie miał lot na Księżyc w charakterze pierwszego na świecie pasażera. W tym samym czasie zastanawiałem się, co mogę zrobić dla świata i jak taka podróż może przyczynić się do krzewienia pokoju na świecie. To było marzenie mojego życia” – mówił biznesmen.

W jego realizacji ma pomóc projekt nazwany #dearMoon (dearmoon.earth), w którym do wykupionego przez siebie lotu miliarder zaprosi grupę od 6 do 8 artystów specjalizujących się w różnych dziedzinach sztuki. Po powrocie Maezawa chce poprosić każdego z nich o stworzenie dzieła, które ma zainspirować innych. „Nie trzeba wspominać, że zawsze byliśmy inspirowani przez Księżyc” – dodał przyszły kosmiczny turysta, wymieniając Sonatę Księżycową Beethovena, Gwiazdzistą Noc van Gogha i Mr. Moonlight Beatlesów.

Marzenie japońskiego biznesmena SpaceX zamierza spełnić z pomocą budowanej już kolosalnej rakiety BFR (Big Falcon Rocket). Jak opowiadał na tej samej konferencji Elon Musk, firma buduje ten pojazd z myślą o tym, aby przyspieszyć wyjście ludzkiej cywilizacji poza naszą planetę.

Dwuczłonowa rakietą mierzy w sumie 118 m wysokości i 9 m średnicy. Na jej pokładzie mogłoby podróżować bagatela 100 osób. Rakietą ma bowiem być zdolna do wyniesienia ładunku o masie 100 ton na orbitę okołozemską, a przy orbitalnym

tankowaniu – na Marsa.

Jej część, która po odłączeniu pierwszego stopnia udaje się w daleką przestrzeń, ma być przystosowana do lądowania na ciałach niebieskich z atmosferą (takich jak Mars) i jej pozbawionych, np. na Księżycu. W pierwszym przypadku rakietę stawia opór atmosferze, ustawiając się do kierunku ruchu maksymalnie dużą powierzchnią, co pozwala jej wytracić jak największą ilość energii. Potem swobodnie, delikatnie opada w kierunku planety, aby na końcu ustawić się pionowo i wylądować z pomocą silników rakietowych. Gdy atmosfery nie ma – pojazd hamuje tylko z pomocą silników.

Musk przedstawił już fantastyczne wizje przyszłości z lądowaniami na Marsie, a nawet dalej – po tankowaniu w bazie na Czerwonej Planecie – na księżycach Jowisza. Być może taki scenariusz się kiedyś ziści, a na razie według planu rakietę ma w 2023 roku zawieźć grupę pasażerów w pobliże Księżyca i z powrotem. Dokładny plan lotu pozostaje do ustalenia; według jednego z pomysłów pojazd ma minąć satelitę Ziemi w jak najmniejszej odległości, oddalić się jeszcze od niego (i od Ziemi), po czym wrócić.

Lot będzie niemało wymagał od pasażerów. Szef SpaceX otwarcie mówi, że firma robi, co w jej mocy, aby podróż była jak najbezpieczniejsza, ale nie ma gwarancji, że się powiedzie. „To nie jest spacer po parku” – mówił Musk. Do tego, w czasie startu, pasażerowie mają odczuwać prawie trzykrotne przeciążenie, a w czasie hamowania, zależnie od wybranego wariantu, będzie ono wynosiło ok. 3 g lub nawet 6. Cały lot potrwa niecały tydzień, ale grupa turystów będzie miała wiele wygód.

Oprócz kabin, pasażerowie prawdopodobnie będą mieli do dyspozycji wspólny „pokój” i specjalne rozrywki. „Zabawa jest niedoceniana” – powiedział właściciel SpaceX, wstępnie zapowiadając wyszukanie takich rozrywek, które najlepiej sprawdzą się w warunkach mikrograwitacji. Trudno powiedzieć,

na ile to jest prawdopodobne, ale być może skorzysta z nich nawet sam Musk. Otóż kiedy jeden z dziennikarzy zapytał go o to, czy przedsiębiorca sam planuje kiedyś polecieć w kosmos, ten odpowiedział, pół żartem, pół serio, że być może dołączy do grupy śmiałków.

Warto też wspomnieć, że to nie jest pierwszy pomysł Elona Muska na załogową podróż dookoła Księżyca. Wcześniej firma planowała wysłanie w tym roku dwóch turystów z pomocą rakiety Falcon Heavy i kapsuły Dragon. Jednym z pasażerów, jak się okazało miał, być właśnie Maezawa.

Tymczasem mniej zamożni pasjonaci kosmicznych przygód już w niedalekiej przyszłości mogą mieć szansę spędzenia kilku minut w warunkach mikrogravitacji po osiągnięciu umownej granicy przestrzeni kosmicznej, czyli na wysokości 100 km. Wybrać będą mogli nawet sposób realizacji suborbitalnego lotu – na pokładzie kosmicznego samolotu Virgin Galactic czy w wynoszonej przez raketę kapsule firmy Blue Origin. Co do Księżyca, to ambitne plany przedstawia także administracja USA. Wiceprezydent Mike Pence powiedział niedawno o planach zbudowania (do 2024 r.) stacji orbitującej wokół Księżyca i zamiarze budowy w późniejszym czasie bazy na powierzchni satelity. Być może dzięki wysiłkom SpaceX mieszkający w nich astronauty będą mogli czasami „pomachać” turystom.

Autorstwo: Marek Matacz

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](https://naukawpolsce.pap.pl)